


**Zagłada Żydów. Studia i Materiały**
Holocaust Studies and Materials

**VOL. 7 (2011)**

**ISSN:** 1895-247X
**eISSN:** 2657-3571
**DOI:** 10.32927
**WWW:** www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

# *Joanna Tokarska-Bakir, Legendy o krwi. Antropologia przesądu, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2008, 795 s.*

**Grzegorz Krzywiec**

**DOI:** https://doi.org/10.32927/zzsim.831
**Strony/Pages:** 623-625

CC BY

OPEN ACCESS

**Joanna Tokarska-Bakir, *Legendy o krwi. Antropologia przesądu*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2008, 795 s.**

Prezentowana monografia jest w moim przekonaniu najambitniejszą próbą opisania pewnych aspektów polskiego antysemityzmu, jaka ukazała się w ostatnich latach. Jak każde wszechstronne, ogólnohumanistyczne studium wykracza ona poza warsztaty kilku nauk społecznych, w tym przede wszystkim socjologii relacji etnicznych, psychologii czy antropologii, i zapewne każdy specjalista z tych dziedzin będzie je czytał inaczej[1]. Co więcej, te odczytania, jak się wydaje, za każdym razem mogą być uprawnione.

Publikacja Joanny Tokarskiej-Bakir dowodzi także, jak wielki postęp dokonał się szczególnie w badaniach nad antysemityzmem wieków średnich. Warto ten wątek podkreślić, ów ogromny przyrost wiedzy i interpretacji umyka bowiem często z pola widzenia. Wniosek dla badaczy zanurzonych w innych epokach jest tu banalny – należy czytać autorów piszących o innych czasach.

O czym jest ta książka? Z pewnością jest nie tylko rozprawą o kształtowaniu się w mentalności chrześcijańskiej złowieszczego obrazu Żyda i wpisaniu go w schematy życia codziennego. Równie istotna jest realizacja sformułowanego przez antropolożkę postulatu, by „pokazać, jak owym diabłem o oczach chrześcijan stawał się «Żyd», a zarazem kim – w rezultacie samooczyszczenia z «Żydów» – stali się chrześcijanie" (s. 56). Jednym z ważniejszych wątków książki jest analiza tego, jak ta wielowiekowa tradycja niechęci stała się regulatorem życia codziennego wczesnych społeczności chrześcijańskich, a następnie przede wszystkim katolickich – aż po dzień dzisiejszy. Omawiana monografia jest właściwie interpretacją jednego z najbardziej tajemniczych, ciągle frapujących badaczy różnych dziedzin nauki fenomenów europejskiego antysemityzmu – tzw. mordu rytualnego[2].

Mylił się będzie ten, kto sądzi, że ów krwiożerczy stereotyp zniknął wraz z pewnym typem zabobonnej religijności. Czy zresztą ta zabobonna mentalność to rzeczywiście zamierzchła przeszłość? Być może istotniejsze będzie, co drobiaz-

[1] Jako najpoważniejszy głos pozwolę sobie odnotować krytyczne omówienie autorstwa socjologa i psychologa społecznego Michała Bilewicza, *Polska po Goldhagenowsku. Wokół legend o krwi*, „Res Publica Nowa" 2009, nr 5, s. 130–141. Nie podważając kilku ważkich obserwacji tego autora, sądzę, że pierwotna jego intuicja, iż *Legendy o krwi…* to rodzima wersja książki Daniela Goldhagena, jest z gruntu fałszywa. Reprezentatywny przegląd opinii rejestruje strona internetowa Archiwum Etnograficznego, por. http://www.archiwumetnograficzne.edu.pl/readarticle.php?article_id=11, dostęp 30 V 2011 r.

[2] Do obfitej bibliografii wykorzystanej w książce należy dorzucić rozprawę wybitnego socjologia francuskiego Pierre'a Birnbauma, *Un récit de „meurtre rituel" au Grande Siècle. L'affaire Raphaël Lévy, Metz, 1669*, Paris: Fayard, 2008.

gowo pokazuje studium Tokarskiej-Bakir, jak wiele społecznie nośnych elementów mieszczą w sobie legendy o krwi, które często towarzyszyły społecznościom katolickim w ich budowaniu Królestwa Bożego na ziemi. Innym pytaniem jest, czy i w jakiej mierze ten typ popularnych praktyk religijnych stał się prawdziwym wyzwaniem dla Kościoła katolickiego, w jakiej zaś podsyca, ukryte często w nieświadomych praktykach językowych, ciągle obecne w części środowisk katolickich pragnienie zawłaszczenia sfery publicznej. W końcu, bardziej ogólnie – w jakiej mierze ten typ religijnej mentalności chrześcijańskiej jest wąskim marginesem, a w jakiej staje się, zwykle w czasach kryzysu, ogniskową praktyk i postaw społeczności katolickich, zwłaszcza w Polsce. Dla polskiego czytelnika wszystkie te pytania i wątpliwości nie są tylko błahą konstatacją z lektury.

Joanna Tokarska-Bakir nie tylko głęboko wchodzi w plątaninę oczywistości nawarstwionych wokół tzw. antyjudaizmu, lecz daje rozmaite twórcze analizy, przydatne przede wszystkim dla badaczy antysemityzmu i Zagłady oraz jej ideologicznych inspiracji. Autorka bada „skamieliny językowe", swego rodzaju skrypty, a więc mentalne wyobrażenia, które leżą u podstaw antysemickiej przemocy. Rytuały, które zwykle służą do tłumaczenia i legitymizowania świata, a w momentach przesileń społeczno-politycznych dają bezpośredni asumpt do fizycznej agresji.

Psychologiczna bariera między tym szczególnym typem mowy nienawiści, jakim są różne wcielenia antysemityzmu, a praktykami dyskryminacyjnymi i wreszcie samą nagą przemocą, erupcją fizycznego gwałtu, to obecnie jeden z gorętszych tematów w studiach dotyczących tej problematyki, szczególnie w naszej części Europy[3]. Być może właśnie to przejście od rytualnych, usankcjonowanych przez wieki praktyk do fizycznej, na pozór przypadkowej i niedorzecznej przemocy jest w studium Tokarskiej-Bakir najdonioślejszym badawczo problemem. Autorka pisze zresztą, że jednym z celów książki jest takie wyjaśnienie „legend", by „przemoc, o której się w nich mówi, przestała być bezsensowna i irracjonalna" (s. 53).

Co do tych ogólniejszych konstatacji i uwag może dopisać historyk? Inaczej niż autorka, nie rezygnowałbym w sposób tak zdeklarowany z rozróżnienia między antyjudaizmem a nowoczesnym antysemityzmem. Lektura rozprawy Tokarskiej-Bakir wprawdzie dobitnie uświadamia, że podejście prezentowane w naukach społecznych na przykład przez Hannah Arendt[4] – zakładające fundamentalną różnicę między religijnie powodowaną niechęcią wobec Żydów a świecką ideologią z końca XIX w. – nie da się już dłużej bronić, niemniej przez kompletne jego zanegowanie coś istotnego umyka z pola widzenia. Nie odrzucałbym też tak ostro i definitywnie wniosków jednego z klasyków i zarazem pionierów badań nad antysemityzmem, kanadyjskiego historyka Gavina Langmuira. Parafrazując nieco komentarz autorki, która swego czasu broniła publikacji mocno krytykowanego przez historyków

[3] Por. *Anti-Jewish Violence: Rethinking the Pogrom in East European History*, red. Jonathan Dekel-Chen i in., Bloomington: Indiana University Press, 2011.

[4] Por. przetłumaczone ostatnio na język polski studium: Hannah Arendt, W.H. Auden, *Drut kolczasty*, tłum., wybór i wstęp Piotr Nowak, Warszawa: Wydawnictwo Kronos, 2011.

Daniela J. Goldhagena, Langmuirowi trzeba oddać, co langmuirowskie. Wiele argumentów kanadyjskiego historyka, dodajmy wybitnego badacza średniowiecza, nie wytrzymało próby czasu, inne ciągle bywają dyskutowane i podważane bądź wręcz całkowicie rewidowane, co też dowodzi raczej wielkości i doniosłości jego ustaleń. Tokarska-Bakir słusznie przywołuje tu między innymi krytykę innego wybitnego mediewisty – Roberta Chazana[5]. Są jednak pomysły i interpretacje Langmuira, na przykład dotyczące chimerycznej natury idiomu antysemickiego, które ciągle się bronią i mogą być inspirujące. Faktem jest, że zarówno argumenty przywoływanego historyka, jak i wielu innych uczonych zreferowane na łamach książki Tokarskiej-Bakir prawie w ogóle nie znalazły odbicia w polskich badaniach. Liczni, i to utytułowani badacze świetnie sobie bez nich dają radę, dla innych zaś samo rozróżnienie między antyjudaizmem a antysemityzmem to dostateczny powód, by poniechać dalszych badań nad związkami i relacjami między tymi dwoma fenomenami. Antyjudaizm to jedno z tych haseł – cokolwiek by się pod nim kryło – które wielu przynosi jakąś nie do końca zrozumiałą ulgę, swego rodzaju odpust zupełny i dyspensę przy analizie klerykalnego antysemityzmu.

Studium Tokarskiej-Bakir pokazuje, jak dalece te ogólne przeświadczenia są oparte na ignorancji, a czasami także złej woli. Antropologiczno-kulturoznawczy komentarz autorki uzmysławia wielość znaczeń, jaką dla kultury chrześcijańskiej niosła opowieść o mordzie rytualnym. Choć badania zwłaszcza obficie przywoływanych przez antropolożkę historyków średniowiecza utwierdzają w przekonaniu o trwałych i zasadniczo w pełni rozwiniętych strukturach myślenia antysemickiego już w tej epoce, to argumentów przywołanego wcześniej ujęcia podnoszącego nowoczesny komponent w ideologii antysemickiej także nie można zbagatelizować. Płynne granice, przekroczenia i transgresje między typami i klasyfikacjami antysemityzmu ciągle wymagają, jak się zdaje, bardziej systematycznego namysłu badawczego.

Rozprawa dzieli się na wyraźnie odrębne dwie części. Książka ma bowiem, nie mniej dla autorki, a także dla ciężaru wywodu istotny, drugi człon. Jest nim raport z antropologicznego badania terenowego z okolic Sandomierza, który w zasadzie jest nie tyle opracowaniem dla historyka, ile winien być raczej materiałem poglądowym dla współczesnych polityków, działaczy społecznych, samorządowców i przede wszystkim ludzi Kościoła bądź mu bliskich. Nie od dziś wiadomo, że do tych kręgów wiedza o rzeczywistych obliczach relacji chrześcijańsko-żydowskich bardzo trudno się przebija. Nie rozwodząc się w tym miejscu nad efektem *backlash*, jakim na polskiej prowincji, choć przecież nie tylko, odbija się przywracanie obecności żydowskiej, ani o ciągłej potrzebie demitologizacji legend o symbiozie chrześcijańsko-żydowskiej, warto to mieć w pamięci przy lekturze tego tekstu.

[5] Także ten autor zrewidował część swoich wcześniejszych ustaleń, por. Robert Chazan, *Reassessing Jewish Life in Medieval Europe*, Cambridge–New York: Cambridge University Press, 2010.

Nie da się wykluczyć, że jedynym pasem transmisyjnym tej niechętnie przyswajalnej wiedzy, także tej którą zebrała, skatalogowała i przede wszystkim objaśniła i nadal analizuje Tokarska-Bakir oraz jej zespół badawczy, jest pisarstwo w stylistyce Jana Tomasza Grossa. W krótkiej perspektywie czasowej atmosfera skandalu i zgorszenia, która towarzyszy publikacjom tego autora, wydaje się zagłuszać przesłanie wniosków z nich płynących. Kiedy już opadnie kurz bitewnych zmagań, zwykle okazuje się, że czytająca, a czasami tylko oglądająca publiczność z wolna oswaja się z tym, do czego często wcześniej dochodzą rodzimi badacze. Nawet jeśli nie do wszystkich przemawia retoryka tekstów Grossa, to trudno nie przyznać, że jego pisarstwo przybliża także opinii zachodniej ostatnie osiągnięcia polskiej humanistyki, przede wszystkim historiografii. Prędzej czy później czeka to również wnioski i ustalenia z prac Tokarskiej-Bakir – bez względu na to, czy to się komuś podoba, czy nie.

Na koniec trzeba wspomnieć o narracji książki: monografia ta jest swego rodzaju scholastycznym freskiem, polichromią na temat mordu rytualnego i śladów jego trwałej obecności w kulturze europejskiej, ale też tekstem pełnym obfitych wtrętów i dygresji, pożywnych cytatów i czasem swobodniejszych impresji z badań. Żaden z badaczy przedmiotu nie będzie rozczarowany tym aspektem pracy. Nie będzie chyba jednak przesadą odnotować, że taki sposób prezentacji musi wpłynąć na recepcję książki. Przy wszystkich niezaprzeczalnych walorach daleko jej jednak od brawurowych esejów, skądinąd wybitnej, czynnej i zaangażowanej publicystki. Rozprawę czyta się miejscami ciężko, lektura wymaga sporo cierpliwości. Co więcej, czasami można odnieść wrażenie, jakby autorka intencjonalnie chciała szyfrować partie swojego wywodu przed czytelnikiem. Warto mieć to na uwadze, gdyż tego rodzaju dystans, który czytelnik i tak sobie wyrobi wobec tego erudycyjnego dzieła, może mieć wpływ na odbiór konkluzji i *de facto* zmniejszyć ciężar niektórych wniosków i sądów.

Rozprawa Joanny Tokarskiej-Bakir z jej wielopoziomowym ujęciem, gęstym sposobem prezentacji to jedna z najpoważniejszych monografii polskiej humanistyki ostatnich lat. Najwybitniejsze chyba studium historii mentalności, nawiązujące do nurtu badania fenomenów kulturowych w długich okresach czasowych. Trzeba mieć nadzieję, że znajdzie się zagraniczny wydawca, tak by książka mogła szerzej dotrzeć także do grona badaczy na świecie. Na rodzimym polu należy chyba odnotować, że tak jak kiedyś ekonomia, później psychologia i psychoanaliza, potem zaś socjologia i bardzo długo nauki o literaturze, tak teraz antropologia kulturowa staje się biegunem inspiracji dla historyków. Trudno sobie wyobrazić poważną debatę na temat toposu antysemityzmu w kulturze europejskiej bez tej książki.

*Grzegorz Krzywiec*